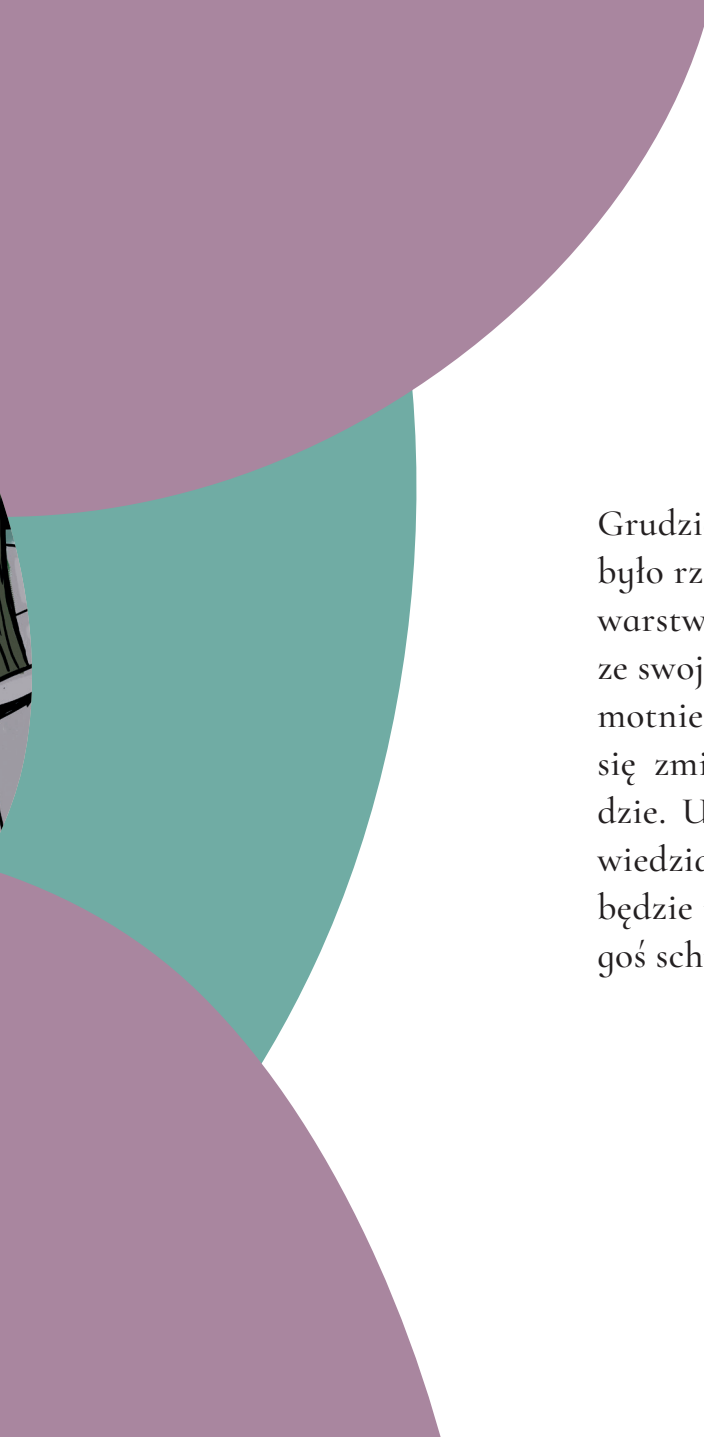






Grudzień dopiero się zaczynał. Powietrze było rześkie, a trawę pokrywała srebrzysta warstwa szronu. Owieczka Magda, znana ze swojej ciekawości świata, wędrowała samotnie przez górskie polany, przyglądając się zmianom, jakie zachodziły w przyrodzie. Uwielbiała ten czas w roku, jednak wiedziała, że gdy spadnie śnieg, jej podróż będzie utrudniona. „Muszę poszukać jakiegoś schronienia” – westchnęła.

Z zamyślenia wyrwało ją głośnie szczeknięcie.

– Ej! Ty! Kim jesteś i czego tu chcesz?

Odwróciła się i zobaczyła białego kundelka nakrapianego czarnymi plamkami. Szczerzył do niej ostre kły, ale Owieczka nie przestraszyła się. Dobrze знаła psy ze swoich poprzednich przygód i wiedziała, że wcale nie są nieprzyjemne. Wiele psów po prostu boi się ludzi i innych zwierząt, dlatego udaje groźne. Tymczasem wystarczy pokazać, że nie ma się złych zamiarów, a okazują się najlepszymi przyjaciółmi na świecie.

– Spokojnie. Jestem Magda – powiedziała, nie robiąc żadnych nagłych ruchów. – A Ty?

– Ja? Ja jestem Felek – odszczeknął już delikatniej i opuścił uszy. – Nie widziałem Cię tu wcześniej.

– Podróżuję po różnych miejscach, ale w górach jestem po raz pierwszy – odparła.

– Wyglądasz na zmęczoną. Chodź, przedstawię Cię moim ludziom. Na pewno dadzą Ci coś dobrego do jedzenia.

Owieczka chciała odpowiedzieć, że nie chce sprawiać kłopotu, ale Felek biegł już w stronę niewielkiego drewnianego domku o spadzistym dachu, radośnie machając ogonem.

– Na co czekasz? – szczeknął, więc ruszyła za nim.

Jak tylko otworzyła się bramka, stanęła w niej uśmiechnięta kobieta.

– Jesteś, nareszcie! Biegnij do miski sprawdzić, jakie pyszności Ci przygotowałam – powiedziała, wyraźnie ciesząc się na widok psa.

Felek wdrapał się przednimi łapami na jej nogi, nadstawiając się do pogłaskania, po czym szczeknął i ruchem głowy wskazał stojącą za nim Owieczkę.





Świat, przykryty białym puchem, wydawał się bardzo spokojny. Odbijający się w śniegu księżyc sprawiał, że pomimo nocy było jasno, a w oddali świeciły się wieże kościoła. Gdzieś z oddali słychać było ciche dźwięki kolędy.

– Najważniejsze, aby być razem – powiedziała Owieczka sama do siebie i uśmiechnęła się pod nosem.

4. Gdzie chowają się zimą zwierzęta?



– Tak, zimy się zmieniają – przyznała mama. – Coraz częściej śnieg szybko topnieje, a czasem prawie w ogóle go nie ma. Warto obserwować przyrodę, ona zawsze ma nam coś ciekawego do powiedzenia.

W oddali pojawił się zarys ich domku, do którego już się zbliżali.



- To była najlepsza wyprawa tej zimy! – wykrzyknął Leon.
- I nauczyliśmy się tyle o lesie i jego mieszkańcach – dodała Róża.
- Przyroda zimą też potrafi być pełna życia, jeśli tylko potrafimy patrzeć uważnie – szepnęła Owieczka Magda, zerkając na poruszające się w oddali sarny.



ZADANIE NR 4:

Napisz list do Świętego Mikołaja, ale nie tylko z prośbami – również z obietnicami dobrych uczynków, np. pomagania zwierzętom, jak robi to Owieczka Magda. List możesz wykonać także w formie graficznej.

